

REKLAMA

od **7999** zł/m
Komórka lokatorska w cenie!

MAK DOM
GRUPA DEWELOPERSKA

Osiedle
MAGNOLIA II

tel. (89) 721 10 10 www.makdom.pl

nr 17 (379) 2024 ISSN 1734-7076

04.09 – 18.09.2024
WWW.ZYCIEOLSZTYNA.PL

życie

NAKŁAD 20 000

Olsztyna

REKLAMA

KORKUĆ
CZĘŚCI
UŻYWANE
KASACJA
POJAZDÓW

DYWITY, ul. Olsztyńska 14 D
WWW.AUTOCZESCI-KORKUC.PL

KUPIMY KAŻDE AUTO
TEL. /89/ 511 91 00



Prezydent Olsztyna w OKKK Akademia karate działa

Czytaj str. 11

Fot. Magdalena Rogowska

REKLAMA

JAN-CAR
Stacja Demontażu Pojazdów

**KASACJA POJAZDÓW
POMOC DROGOWA
AUTO CZĘŚCI**

606 284 174 WARKAŁY 19F
KASACJAOLSZTYN.PL

REKLAMA

PRACA
PRACA
PRACA
PRACA
PRACA

505 129 273

w Nowym Życiu Olsztyna

REKLAMA

LOOMBARD.pl

**SKUP / SPRZEDAŻ
WYCENA**

**MŁODE™
GŁOWY
w Multikinie**

SPRAWDŹ NASZ
PROJEKT EDUKACYJNY
DLA SZKÓŁ

WIĘCEJ NA:
multikino.pl/szkoly

We wrześniu rusza ogólnopolski projekt „MŁODE GŁOWY w Multikinie” skierowany do uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych. Jest to inicjatywa Fundacji UNAWEZA Martyny Wojciechowskiej oraz sieci kin Multikino. To nie tylko edukacja poprzez film, ale też połączenie wielkiego ekranu z wielką misją – troską o zdrowie psychiczne dzieci i młodzieży.

Projekt edukacyjny MŁODE GŁOWY w Multikinie zaplanowany jest na rok szkolny 2024/2025. Inicjatywa, organizowana przez Fundację UNAWEZA Martyny Wojciechowskiej oraz sieć Multikino, już od października oferuje uczniom szkół podstawowych i średnich możliwość uczestnictwa w starannie dobranych seansach filmowych, które staną się punktem wyjścia do refleksji nad emocjami i problemami, z jakimi na co dzień borykają się młodzi ludzie. Dla każdej grupy wiekowej (klasy I-III, IV-VI, VII-VIII oraz szkoły średnie) przewidziane są dwa

filmy do wyboru w każdym półroczu. Wśród nich znalazły się: „Smok Diplodok”, „Nierozłączni”, „Cudowny chłopak”, „Dancing Queen”, „Neneh: Gwiazda baletu”, „Georgie ma się dobrze”, „Bliśko”, „C’mon c’mon”.

Seanse poprzedzone będą wideoprelekcjami przygotowanymi przez psychologów i ekspertów z Fundacji UNAWEZA oraz Zespołu Edukacji Multikina. Nauczyciele otrzymają również scenariusze lekcji, które pozwolą na kontynuację tych ważnych rozmów w klasie.

Multikino S.A.



REKLAMA

ZAREKLAMUJ SIĘ!

w „Nowym Życiu Olsztyna”

Zadzwoń – Zapytaj

Biuro reklamy: tel. 505 129 273, reklama@zycieolsztyna.pl

Od 90 lat na straży bezpieczeństwa i zdrowia pracowników. Sprawdź jak skorzystać z sanatorium z ZUS

Choroby czy urazy, które stanowią zagrożenie dla naszej aktywności zawodowej mogą doprowadzić do utraty zdolności do pracy. W ubiegłym roku, lekarze orzecznicy ZUS na Warmii i Mazurach skierowali na rehabilitację leczniczą niemalże 1000 osób.

Z programu rehabilitacji możemy skorzystać, jeśli jesteśmy zagrożeni utratą zdolności do pracy.

Musi jednak istnieć szansa, że ją odzyskamy po rehabilitacji. Dodatkowo musimy spełnić jeden z poniższych warunków:

- jesteśmy ubezpieczeni w ZUS (pracujemy zawodowo),
- pobieramy zasiłek chorobowy lub świadczenie rehabilitacyjne,
- pobieramy rentę okresową z tytułu niezdolności do pracy.

Z rehabilitacji możemy również skorzystać, jeśli:

- podczas kontroli zwolnienia lekarskiego, na którym obecnie przebywamy, lekarz orzecznik stwierdzi taką potrzebę,
- staramy się o świadczenie rehabilitacyjne lub rentę z tytułu niezdolności do pracy.

– Wniosek o skierowanie na rehabilitację leczniczą (wniosek PR-4) może wystawić każdy lekarz posiadający prawo wykonywania zawodu, mówimy oczywiście o lekarzu, u którego się

lecymy. Wniosek może być również wystawiony na dowolnym formularzu. Lekarz może wystawić wniosek o rehabilitację w trakcie wystawiania zwolnienia elektronicznego (e-ZLA) na Platformie Usług Elektronicznych



ZUS. Takiego wniosku nie trzeba zanościć osobiście do ZUS – lekarz prześle go elektronicznie – mówi rzeczniczka

– Orzeczenie o tym czy kwalifikujemy się do takiej formy poprawienia swojego zdrowia wydaje lekarz orzecznik

ZUS. Po pozytywnym orzeczeniu otrzymujemy zawiadomienie o skierowaniu na rehabilitację leczniczą. Zawiera ono termin leczenia, adres ośrodka rehabilitacyjnego oraz najważniejsze informacje dotyczące organizacji turnusu sanatoryjnego w ośrodku.

Rehabilitacja trwa 24 dni, ale ordynator ośrodka rehabilitacyjnego może ją wydłużyć albo skrócić. Po zakończonej rehabilitacji w ośrodku otrzymasz kartę informacyjną z jej przebiegu z informacją o stanie zdrowia. Możemy być skierowani na rehabilitację w systemie stacjonarnym lub ambulatoryjnym.

Warto pamiętać, że taki wyjazd czy też leczenie na miejscu nie kosztuje. To ZUS ponosi całkowity koszt, łącznie z opłatą za zakwaterowanie, żywywienie oraz przejazd z miejsca zamieszkania i powrót z kurortu najtańszym środkiem komunikacji publicznej – dodaje Anna Grabowska

ZUS Olsztyn

Życie
Olsztyna

redaktor naczelny: Leszek Lik, redakcja@zycieolsztyna.pl;
zespół redakcyjny: Andrzej Zb. Brzozowski, Krzysztof Szymański, Jacek Panas, Ilona Lik
rysunki: Zbigniew Piszczako;
Biuro promocji i reklamy: tel. 505 129 273;
(r) – materiał reklamowy lub powierzony, ar – archiwum redakcji.
Redakcja zastrzega sobie prawo adiacji powierzonych tekstów.
DTP: Aleksandra Kędzierzawska, Druk: Polska Press Sp. z o.o.

WYDAWCA: Agencja Reklamowo-Wydawnicza
„INNA PERSPEKTYWA” Ilona Lik

Nakład 20 000

Jak będzie wyglądał nowy rok szkolny w olsztyńskiej oświacie?

Olsztyn gotowy na nowy rok szkolny

Nowy rok szkolny 2024/2025 właśnie się rozpoczął. Władze Olsztyna informują, jak się do niego przygotowały.

Można się o tym dowiedzieć z „Informacji o przygotowaniu szkół i przedszkoli prowadzonych przez miasto Olsztyn do roku szkolnego 2024/25”.

– W przedszkolach prowadzonych przez miasto Olsztyn i przedszkolach niepublicznych wyłonionych w otwartych konkursach ofert na rok szkolny 2024/2025 zaplanowano łącznie 4825 miejsc – czytamy w raporcie.

W wyniku przeprowadzonego postępowania rekrutacyjnego do przedszkoli prowadzonych przez miasto Olsztyn przyjęto 725 dzieci. Natomiast do przedszkoli niepublicznych wyłonionych w otwartych konkursach ofert przyjęto ponad 220 dzieci. W terminie od 1 do 5 sierpnia 2024 roku prowadzone było postępowanie uzupełniające, w którym uczestniczyły przedszkola dysponujące wolnymi miejscami.

Bez problemów przebiegła rekrutacja do I klas szkół podstawowych. Łącznie naukę na tym poziomie rozpoczęło w nowym roku szkolnym około 1,8 tys. dzieci. Do szkół podstawowych zgłosiło się łącznie 1772 kandydatów, co dało możliwość utworzenia ogółem 72 oddziałów klas I (o 2 mniej niż zaplanowa-

no). Zostało łącznie 111 wolnych miejsc, na które rekrutacja uzupełniająca nastąpiła w dniach od 20 do 22 sierpnia 2024.

Kolejny poziom nauczania to szkoły ponadpodstawowe. – Z uwagi na zainteresowanie uczniów zamieszkujących okoliczne gmi-

ny olsztyńskimi szkołami ponadpodstawowymi na rok szkolny 2024/2025 zaplanowano większą liczbę miejsc: 2081 – poinformowa-

ła Kinga Wiśniewska, dyrektor ratuszowego wydziału edukacji.

W postępowaniu uzupełniającym złożonych zostało do szkół pierwszego wyboru 159 wniosków. Zakwalifikowanych zostało 154 kandydatów. Po zakończeniu przydziału i uwzględnieniu 13 miejsc z rezerwy pozostały 363 wolne miejsca. Taka sytuacja była jeszcze w sierpniu.

Ze swojej strony władze Olsztyna przypominają o nowym udogodnieniu dla dzieci i młodzieży, które wejdzie w życie wraz z rozpoczęciem roku szkolnego 2024/25. Od września jeżdżą komunikacją miejską za darmo.

Bezpłatne przejazdy dla olsztyńskich dzieci i młodzieży do 19. roku życia dotyczą wyłącznie dzieci i młodzieży uczęszczających do szkół podstawowych i ponadpodstawowych na terenie Olsztyna, których rodzice lub opiekunowie prawni zamieszkują na terenie Olsztyna i tu płacą podatki. – Uczniowie klas II będą mogli skorzystać z bezpłatnej nauki pływania. Ratusz uruchamia także darmowy i szeroko dostępny program kulturalny dla olsztyńskich dzieci – informuje prezydent Olsztyna Robert Szewczyk.

Krzysztof Szymański



Campus Polska młodych ludzi

Campus Polska 2024 zgromadził 1,3 tys. osób w wieku od 18 do 35 lat.

Przez siedem dni uczestnicy Campus Polska 2024 zdobywali nowe umiejętności oraz poszerzali już posiadane kompetencje. Wzięli udział m.in. w debatach i warsztatach, które odbywały się na terenie Kortowa – miasteczka akademickiego Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Nie zabrakło też wydarzeń kulturalnych, sportowych, spotkań z ciekawymi ludźmi, aktywności społecznych,

warsztatów czy spotkań autorskich. W sumie organizatorzy zaprosili ponad 420 gości.

– Przyszłość Europy. Przyszłość demokracji. Przyszłość Polski. Te wszystkie kwestie się ze sobą silnie wiążą. I o nich rozmawialiśmy z Wiceprzewodniczącą Komisji Europejskiej Verą Jourovą oraz Przewodniczącą Parlamentu Europejskiego Robertą Metsolą – relacjonowali organizatorzy wydarzenia Campus Polska.

W części poświęconej pytaniom z sali pierwsze dotyczyło planu Europejskiej Partii Ludowej w zapobieganiu polaryzacji i osłabianiu demokracji.

Ale nie tylko. Była premierka Finlandii Sanna Marin została powitana owacją na stojąco. „You can do it” – przemawiała do młodych zgromadzonych na Campus Arenie. Mówiła o kobietach w polityce. O młodych i o pasji, którą w sobie niosą. O prawach człowieka i równości, które są dla niej najważniejsze.

Jedna z uczestniczek zapytała, co Unia powinna zrobić w ciągu 10-20 lat, żeby przygotować się na rosnący kryzys migracyjny. Metsola przypomniała, że pochodzi z Malty, z małej wyspy, która z kryzysem migracyjnym musiała się już mocno zmierzyć.

– Jasna polityka migracyjna jest potrzebna, bo wówczas taki kraj jak Malta zostałaby pozostawiona sama sobie – stwierdziła i dodawała: – Nigdy nie zapominajcie, że to młodzi ludzie, dla których jedynym wybo-

rem jest wsiąść do łodzi i ryzykować życie. Nie mówimy o liczbach, mówimy o ludziach i naszym obowiązkiem jest chronić ludzi.

Tegoroczny Campus Polska został podzielony na pięć osi tematycznych:

- *Bezpieczny świat,
- *Kompetencje przyszłości,
- *Różnorodne społeczeństwo,
- *Komfort życia,
- *Gospodarka i technologie.

Krzysztof Szymański

Tłumy pożegnały Daniela Zadwornego, wójta gminy Dywity

Niezliczone tłumy mieszkańców, samorządowców, przedsiębiorców, przedstawiciele władz i służb mundurowych pożegnały 24 sierpnia zmarłego przedwcześnie Daniela Zadwornego, wójta gminy Dywity. Śp. Daniel Zadworny spoczął w Alei Zasłużonych na cmentarzu komunalnym w Dywitach.

Rodzina, przyjaciele oraz bliżsi i dalsi znajomi pojawili się na uroczystościach pogrzebowych wójta gminy Dywity, Daniela Zadwornego. Wśród uczestników nie zabrakło przedstawicieli m.in. władz wojewódzkich, samorządowych, czy też służb mundurowych ze wszystkimi jednostkami OSP z gminy Dywity na czele. Msza święta pogrzebowa odbyła się u Franciszkanów w olsztyńskim kościele pw. Chrystusa Króla na Zatorzu. Nie wszyscy zmieścili się w kościele, kilkaset osób wysłuchało mszy oraz wzruszających przemówień na zewnątrz, gdzie Urząd Gminy zorganizował ławeczki do siedzenia i nagłośnienie mszy. W związku z zapowiedzianymi na sobotę 24 sierpnia uroczystościami pogrzebowymi, Magdalena Iwanek, zastępca wójta gminy Dywity zarządziła w piątek rano 23 sierpnia żałobę. Obowiązywała ona do północy w sobotę. Na

znak żałoby zarządzono umieszczenie flagi przepasanej kirem na budynku Urzędu Gminy Dywity i jednostek organizacyjnych oraz opuszczenie jej do połowy masztu. W okresie trwania żałoby odwołane zostały wszystkie imprezy rozrywkowe, których organizatorem jest Urząd Gminy Dywity lub jej jednostki organizacyjne, w tym odwołano również Kiermas Warmiński – Gminne Święto Plonów w Brąswaldzie. W UG Dywity przez ponad tydzień wystawiona była księga kondolencyjna poświęcona pamięci Śp. Daniela Zadwornego. Po zakończeniu mszy pogrzebowej głos zabrali przedstawiciele rodziny z chwytającą za serce prezentacją zdjęć, piękne przemówienia wygłosili m.in.: wojewoda Radosław Król, marszałek województwa Marcin Kuchciński, starosta Andrzej Abako, zastępca wójta gminy Dywity Magdalena Iwanek, prze-



W ostatnim pożegnaniu wójta Daniela Zadwornego wzięły udział tłumy ludzi
Fot. Łukasz Kozłowski

wodnicząca Rady Gminy Dywity Agnieszka Sakowska-Hrywniak. – Nieczęsto zdarza się, by śmierć przełożonego tak dogłębnie wstrząsnęła podwładnymi. Nie będzie zatem przesadą stwierdzenie, że my – urzędnicy i pracownicy Urzędu Gminy Dywity – po

nagłym i niezrozumiałym odejściu wójta Daniela Zadwornego, czujemy się ogromnie zagubieni, wręcz osieroceni – mówiła podczas pogrzebu Magdalena Iwanek, zastępca wójta. – Wójt doceniał nasze wysiłki, nie szczędząc pochwał i nagród za codzienną pracę.

W każdym z nas potrafił dostrzec potencjał i umiejętnie go wykorzystywać. Merytorycznie i z wielką kulturą przekonywał nas do swojej wizji i kolejnych projektów, ale był też otwarty na pomysły innych i zapalał się twórczo do ich realizacji. Dawał nam mnóstwo zaufania i autonomii w pracy, co nie jest często spotykane w innych miejscach. Wójt Daniel miał dystans do siebie i otaczającego świata, lubił prowadzić dialog z drugim człowiekiem, a potem z tych wspólnych rozmów rodziły się kreatywne pomysły na dalsze działania na rzecz mieszkańców gminy Dywity. Jesteśmy niewyobrażalnie smutni, ale jednocześnie dumni, że przez ostatnich siedem lat mieliśmy szczęście doświadczać tak unikalnego rodzaju relacji z przełożonym. Śp. Daniel Zadworny spoczął w Alei Zasłużonych na cmentarzu komunalnym w Dywitach.

Magdalena Iwanek, zastępca wójta będzie pełnić funkcję wójta gminy Dywity do czasu objęcia obowiązków przez nowo wybranego wójta w przedterminowych wyborach.

Zastępca wójta pokieruje gminą Dywity do wyboru nowego wójta

Pismo z taką informacją podpisał przez Agnieszkę Sakowską-Hrywniak, przewodniczącą Rady Gminy Dywity trafiło do Radosława Króla, wojewody warmińsko-mazurskiego. Taka decyzja to konsekwencja wygaśnięcia mandatu wójta Daniela Zadwornego, którą w swoim postanowieniu stwierdził Komisarz Wyborczy w Olsztynie. Mandat dotychczasowego wójta wygasł z powodu jego śmierci w dniu 17 sierpnia. Do pełnienia funkcji wójta, po wygaśnięciu jego mandatu, obowiązuje zastępcę znowelizowana niedawno ustawa o samorządzie gminnym. – Główne zadania, jakie stoją przede mną, to zapewnienie ciągłości wykonywania zadań i rozpoczętych inwestycji, bieżąca realizacja budżetu gminy, zapewnienie obsługi mieszkańców oraz przygotowanie przedterminowych wyborów na wójta gminy Dywity – mówi Magdalena Iwanek, pełniąca funkcję wójta gminy



Dotychczasowy zastępca wójta gminy Dywity Magdalena Iwanek będzie pełnić funkcję wójta do czasu objęcia obowiązków przez nowo wybranego wójta. Wybory odbędą się najprawdopodobniej w listopadzie.

Dywity. Na razie nie jest jeszcze znany kalendarz wyborczy i termin wyborów, ale odbędą się one najprawdopodobniej w listopadzie 2024 roku. Magdalena Iwanek funkcję zastępcy wójta gminy Dywity pełniła od 1 czerwca 2023 roku. Wcześniej była m.in. sekretarzem gminy Dobre Miasto.

Delegacja i orkiestra z Bad Laer z wizytą w Dywitach

Na przełomie sierpnia i września kilkunastodniową wizytę w gminie Dywity i Olsztynie odbyła delegacja z partnerskiej Gminy Bad Laer w Niemczech. Wraz z oficjalną delegacją, której przewodniczył Holger Knemeyer, wiceburmistrz Bad Laer przyjechała też orkiestra dęta Musikkapelle Bad Laer.

Wizyta niemieckich przyjaciół miała się odbywać w innym klimacie, niestety na jej przebieg miała wpływ nagła śmierć wójta Daniela Zadwornego. Mimo wszystko należy uznać ją za owocną i udaną. Na obiedzie delegację przywitani: Magdalena Iwanek, pełniąca funkcję wójta i Waldemar Szydlik, sekretarz gminy Dywity, a na kolacji Agnieszka Sakowska-Hrywniak, przewodnicząca Rady Gminy Dywity, radny Krzysztof Kulas oraz Andrzej Abako – starosta olsztyński. – Żałuję, że spotykamy się w takich okolicznościach i nie ma z nami Daniela Zadwornego, wójta gminy Dywity, który był zachwycony Waszą gościnnością w Bad Laer – mówi Agnieszka Sakowska-Hrywniak. – Liczę, że spędzicie u nas dobry czas, doznacie samych pozytywnych wrażeń i zapewniam Was o kontynuacji naszej współpracy. Podczas pobytu orkiestra z Bad Laer

miała pierwotnie zagrać koncert podczas Kiermasu Warmińskiego w Brąswaldzie, jednak po śmierci wójta wydarzenie zostało odwołane, a orkiestra Musikkapelle Bad Laer uświetniła oprawą odpustową mszę świętą

w Brąswaldzie. Ponadto muzycy odwiedzili Samorządową Szkołę Muzyczną I stopnia w Dywitach, gdzie odbyły się polsko-niemieckie warsztaty. Orkiestra wykonała też koncert na scenie staromiejskiej w Olsztynie.



Liczę, że spędzicie u nas dobry czas, doznacie samych pozytywnych wrażeń i zapewniam Was o kontynuacji naszej współpracy – mówi do partnerów z Bad Laer Agnieszka Sakowska-Hrywniak, przewodnicząca Rady Gminy Dywity

Wojewódzkie obchody święta plonów

Dożynki to jedno z najważniejszych wydarzeń w tradycji polskiej wsi, podczas których dziękujemy za plony i ciężką pracę rolników. W tym roku, wzorem lat ubiegłych, wojewódzkie obchody święta plonów odbędą się w olsztyńskim skansenie.

W niedzielę 15 września Muzeum Budownictwa Ludowego – Park Etnograficzny w Olsztynku, gdyż tak brzmi pełna nazwa popularnego skansenu, znów stanie się miejscem, w którym w wyjątkowy sposób tradycja spotka się z teraźniejszością. Ludowe stroje, pieśni, obrzędy, korowód kunsztownych wieńców dożynkowych, których sztuka wyplatania przekazywana jest z pokolenia na pokolenie, to nieodłączny element kultury, który w najbardziej spektakularny sposób uwidacznia się podczas święta plonów.

– Sięgając po chleb, przeważnie nie zastanawiamy się ile pracy, od której nie ma wakacji, musieli włożyć rolnicy w uprawę zbóż i zbiór ziarna, żeby powstał – mówi marszałek województwa Marcin Kuchciński. – A przecież chleb stanowi odwieczną podstawę pożywienia. Zwykle życzymy sobie, aby go nam nigdy nie zabrakło. Dożynki to szczególnie czas w roku, kiedy po skończonych żniwach rolnicy mogą odpocząć, a my możemy im podziękować za poniesiony



Chleb dożynkowy to nieodłączny element wydarzenia

wysiłek, bo to oni w dużej mierze budują gospodarkę naszego regionu.

Rolnictwo stanowi jeden z kluczowych i najbardziej dynamicznie rozwijających się sektorów gospodarki Warmii, Mazur i Powiśla. A produkcja żywności wysokiej jakości to jedna z inteligentnych specjalizacji regionu. W ślad za tym poważna suma unijnych pieniędzy za pośrednictwem instytucji samorządu województwa trafia

na obszary wiejskie i przyczynia się do ich rozwoju. Poza środkami pochodzącymi z budżetu Unii Europejskiej, samorząd województwa corocznie wspiera społeczności lokalne poprzez ogłaszanie konkursów oraz organizację wydarzeń, które służą aktywizacji i promocji obszarów wiejskich.

– Szczególnie w obecnej sytuacji geopolitycznej uzmysławiamy sobie, jak ważne jest rolnictwo w skutecznym za-

bezpieczeniu żywnościowym – dodaje marszałek. – Nie tylko na poziomie regionalnym czy krajowym, ale ogólnosiwiatowym. Rolnikom z Warmii, Mazur i Powiśla składam wyrazy uznania za wielomiesięczny wysiłek włożony w tegoroczne żniwa. Zapraszam rolników, sadowników, mieszkańców, bawiących u nas turystów, w niedzielę 15 września, na Dożynki Wojewódzkie do Olsztynka. Życzę wszystkim dużo wrażeń oraz udanej zabawy.

Podczas dożynek zostaną m.in. rozstrzygnięte konkursy na najpiękniejsze i inno-

wacyjne wieńce dożynkowe oraz najładniejsze stoisko Kół Gospodyń Wiejskich. Święto rozpocznie przemarsz korowodu dożynkowego, a ubarwią go występy zespołów ludowych i gwiazda muzyki pop – zespół Zakopower.

Organizatorem wydarzenia jest samorząd województwa warmińsko-mazurskiego, natomiast partnerami: Muzeum Budownictwa Ludowego – Park Etnograficzny w Olsztynku, Centrum Edukacji i Inicjatyw Kulturalnych oraz Warmińsko-Mazurska Izba Rolnicza.



Przemarsz korowodu dożynkowego



MARSZAŁEK
WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO
Marcin Kuchciński
zaprasza na
DOŻYŃKI WOJEWÓDZKIE
15 września 2024 r.

**Muzeum Budownictwa Ludowego
Park Etnograficzny w Olsztynku**

PROGRAM:

11.00 – PRZEMARSZ KOROWODU DOŻYŃKOWEGO OD CHATY ZE WSI BURDAJNY POD SCENĄ W AMFITEATRZE
11.30 – MSZA ŚWIĘTA POD PRZEWODNICTWEM KS. ABR. JÓZEFA GÓRZYŃSKIEGO METROPOLITY WARMIŃSKIEGO
13.00 – OBRZĘD DOŻYŃKOWY – ZESPÓŁ PIEŚNI I TAŃCA „WARMIA”
– WYSTĄPIENIE MARSZAŁKA WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO MARCINA KUCHCIŃSKIEGO
– WRĘCZENIE ODZNACZEN

SCENA OBOK KARCZMY Z MAŁSZEWA

14.00 – WYSTĘP ZESPOŁU PIEŚNI I TAŃCA „WARMIA”
– WYSTĘP ZESPOŁU PIEŚNI I TAŃCA „JEDWABNO”
– WYSTĘP ZESPOŁU ŚPIEWACZEGO „POKOLENIA”
– WYSTĘP SZKOŁY MUZYCZNEJ I STOPNIA W PUNSKU

15.30 – ROZSTRZYGNIECIE KONKURSÓW

– „NAJŁADNIEJSZY TRADYCYJNY WIENIEC DOŻYŃKOWY 2024”
– „NAJŁADNIEJSZE STOJSKO DOŻYŃKOWE KÓŁ GOSPODYŃ WIEJSKICH 2024”
– „INNOWACYJNY WIENIEC DOŻYŃKOWY”

SCENA W AMFITEATRZE
16.30 – KONCERT ZAKOPOWER



Wstęp wolny!

ZAKOPOWER

PARTNERZY



PATRONI MEDIALNI



Zdobywanie pieniędzy jest normalną rzeczą dla każdego człowieka, firmy lub samorządu. Niestety często dzieje się to kosztem innych osób czy firm. Na nieszczęście, jest to nadużywane, a szczególnie przez niektóre miejscie samorządy. Moim zdaniem, w pierwszej kolejności, drenaż obywatelskich kieszeni odbywa się poprzez ustalanie wysokich stawek za usługi komunalne oraz dostarczanie wody i ciepła. W tych wypadkach jest to łatwe, bo nie ma konkurencji.



Gdyby zdobywanie pieniędzy odbywało się tylko poprzez drenaż kieszeni obywateli, wszystko, Jacku, byłoby bardzo proste. Chcemy więcej otrzymywać, musimy więcej płacić. W przypadku usług, zwłaszcza usług komunalnych, dochodzi do tego jeszcze ich jakość. I to też jest zadaniem samorządów, często niezauważalnym lub pomijanym. Może być byle jak, aby było. Ale chyba nie o to w tym wszystkim chodzi.



Każdy sposób jest dobry

Miasto ma jedną lub dwie kotłownie, własne ujęcie wody oraz monopol na wywóz śmieci. I hulaj dusza, piekła nie ma! Ceny cały czas idą w górę, obywatele płacą i płaczą i nic nie można zrobić. Ja na przykład nie znam w Polsce miasta, które by miało dwóch dostawców wody, czy dwie firmy wywożące nieczystości. Między innymi dlatego zdaje mi się, że winę za to ponoszą przetargi, które przede wszystkim wyłaniają najtańszego kontrahenta i na tym koniec. Czyli tak naprawdę inna firma konkurencyjna nie ma szans prowadzić działalności na tym samym rynku, a dlaczego? Bo wywóz i utylizacja odpadów należy do obowiązków gminy i każdy mieszkaniec musi płacić miastu czy gminie narzucone opłaty. Nie znam przypadku, żeby obywatele sami wybierali tego co ma odbierać od nich nieczystości. Już zostało to wyjaśnione, że to jest nagminnie nadużywany sposób na zdobywanie pieniędzy do budżetu i najgorsze, że jest on zgodny z prawem.

Inny bardzo popularny sposób zdobywania pieniędzy do budżetu to pobieranie opłat za parkowanie. Parkometry stawiane są przy każdej ulicy, placu czy parkingu i coraz dalej od centrum. Opłaty za bilety ustala rada miasta. Pieniądze więc płyną małym strumyczkiem wolno, ale bez przerwy. W skali roku są to naprawdę duże kwoty. Tego typu zdobywanie pieniędzy jest coraz modniejsze. Parkometry zaczynają się pojawiać, przy plażach, muzeach, szpitalach, miejscach rozrywki itp. Dobrze, że obowiązują one często tylko w określone godziny, ale czasami opłaty pobierane są przez całą dobę. Podobno pobieranie opłat za postój pojazdu ma zmniejszyć ilość aut w mieście. Czy to prawda? Trudno

powiedzieć. Pewne jest, że pieniądze w budżecie jest więcej. Samorządowcy są zadowoleni, kierowcy wściekli, bo muszą płacić kiedy muszą w centrum miasta załatwiać sprawy szybko i w różnych miejscach, a w naszym mieście strefa płatnego parkowania bez przerwy się powiększa i kto wie, czy niedługo parkometr nie stanie na drogach wlotowych do Olsztyna. Będzie to coś w rodzaju myta i zapłaci je każdy, kto chce wjechać do miasta.

Dobrze, że w mniejszych miastach, takich jak na przykład Ostróda, Olsztynek, Morąg i inne, stref płatnego parkowania jeszcze nie ma, ale przy brakach pieniędzy w miejskich budżetach, kto wie, czy nie wprowadzą. Może samorządy rzeczywiście zamiast instalować drogie parkometry wprowadzą podatek od parkowania, czyli coś w rodzaju myta, pobierany przy każdym obowiązkowym przeglądzie samochodu. Każdy sposób jest dobry, a my, właściciele aut, niestety musimy płacić, albo chodzić piechotą.

Jacek Panas

Komunalny, czyli czyj?



Rys. Zbigniew Piszczako

Skąd więc brać na to pieniądze? Między innymi, a właściwie przede wszystkim, dochody gmin pochodzą z podatków, a jest ich niemało. Podatek od nieruchomości, podatek od środków transportowych, podatek dochodowy od osób fizycznych (opłacany w formie karty podatkowej), podatek od czynności cywilnoprawnych, podatek od spadków i darowizn, podatek rolny, leśny i od posiadania psa. Różnego rodzaju podatki płacą nie tylko gospodarstwa domowe, ale także przedsiębiorstwa. To tylko wybrane przykłady, ale

pokazujące, jak szerokie jest to zagadnienie. Wszystkie te podatki są kluczowym źródłem finansowania zadań publicznych. Im lepsza koniunktura gospodarcza, tym lepiej to wygląda, chociażby z tego powodu, że podatki lokalne trafiają w całości do budżetu każdej gminy. Dlatego też poszczególne gminy są zainteresowane wysokością kosztów usług komunalnych oraz tym, żeby raczej zarobić, niż dołożyć. Zwłaszcza, że z budżetu gminy są opłacane różnego rodzaju świadczenia dla mieszkańców, na które w wielu przypadkach sami się składają. Gminne inwestycje służą lokalnej społeczności i przyczyniają się do podnoszenia ogólnego poziomu życia. Konkuruje ze sobą przedsiębiorstwa zajmujące się

np. dostarczaniem wody i ciepła, czy wywozu śmieci, nie rozwiązują do końca problemu, ponieważ decydującym czynnikiem o wyborze (przy przetargu) jest głównie cena usługi, a nie jej jakość. Dlatego, Jacku, bardzo rzadko spotyka się kilka firm usługowych działających na jednym terenie. Sama nazwa wskazuje, że słowo „komunalny” odnosi się do wspólnej własności mieszkańców. Jak to dbanie o wspólne dobro wygląda, świadczy chociażby podejście przez niektórych mieszkańców do segregacji śmieci. Stąd też między innymi, różne ceny za wywóz, w zależności od gminy.

Kolejna sprawa, którą, Jacku, poruszasz, to opłaty za parkowanie. To prawda, że są miasta gdzie nie ma jeszcze takich płatnych stref parkowania, ale wydaje mi się, że to tylko kwestia czasu. Trudno, to nazwać drenażem kieszeni, bo znalezienie wolnego miejsca, nie jest wcale takie łatwe. I raczej bolączką jest ich brak, a nie cena. W przypadku opłat za parkowanie dochodzi jeszcze jeden problem. Gdyby ich nie było, przed każdym większym sklepem lub marketem, zwłaszcza położonym na osiedlu, nie byłoby praktycznie żadnego miejsca do parkowania. Wszystkie, a przynajmniej większość, byłaby zajęta przez okolicznych mieszkańców. Widać to gołym okiem tam, gdzie takich opłat nie ma. Trudno się temu dziwić, bo jakoś nie przyszło nikomu do głowy, że ilość osiedlowych miejsc parkingowych i postojowych jest niewystarczająca w stosunku do potrzeb. Nawet jedno takie miejsce na rodzinę, to zdecydowanie za mało. Sam wiem coś o tym, kiedy odwiedzam znajomych i muszę parkować kilka ulic dalej. Zwłaszcza po południu, bo wieczorem o wolnym miejscu można tylko pomarzyć. Swoją drogą, jak to się stało, że wiele miejsc postojowych w pobliżu bloków mieszkalnych zostało zamienione w płatne parkingi?

Andrzej Zb. Brzozowski

REKLAMA

TANIEJ Z APLIKACJĄ

POBIERZ APLIKACJĘ

SpoleM OLSZTYN

1. Ściągnij aplikację i zaloguj się.

2. Wybierz swój sklep i zacznij korzystać

3. Wszystkie promocje czekają na Ciebie!

OLSZTYN | SZCZYTNO | MRĄGOWO | KĘTRZYN | ILAWA

www.facebook.com/spolemolsztyn www.instagram.com/spolem_olsztyn/

REKLAMA

Intermarché

Supermarket z własną wędzarnią poleca najlepsze wędliny oraz świeże mięsa z naszego rozbioru

Olsztyn ul. Dorantta 20, os. Tęczowy Las. Zapraszamy w godzinach 7-21 (nd. 10-18)

Świeżo i tanio!

§ Porady spod paragrafu §

Mirosław Rogalski

Po utracie prawa jazdy

Niebezpieczna prędkość często jest przyczyną groźnych wypadków samochodowych, nadmierna prędkość w obszarze zabudowanym surowo jest karana. Z tego powodu wielu kierowców traci prawo jazdy na 3 miesiące. Taką karę stosuje się, gdy kierujący przekroczy dozwoloną prędkość o ponad 50 km/h. Kierowca, któremu policjant zarzuca przekroczenie prędkości, może nie zgodzić się z decyzją funkcjonariusza i odmówić przyjęcia mandatu. Lecz nawet w czasie, gdy dochodzi swoich praw w sądzie, to i tak zatrzymane mu zostaje prawo jazdy na 3 miesiące. Od tej kary nie można się odwołać i zatrzymanie prawa jazdy odbywa się elektronicznie. Dokument, który kierowca nadal ma przy sobie, nic mu nie daje, bo w razie kontroli system policjantowi wyświetla, że prawo jazdy jest zatrzymane.

Ukarani w ten sposób kierowcy często uważają, że po upływie kary prawo jazdy również jest automatycznie zwracane. Tymczasem, aby odzyskać uprawnienia, trzeba udać się do urzędu i złożyć odpowiedni wniosek. Jeśli się tego nie uczyni, kierujący w przypadku kontroli nadal traktowany jest jak osoba, która w ogóle uprawnień nie posiada. To oznacza automatyczne kierowanie sprawą do sądu, karę do 1500 zł grzywny oraz sądowy zakaz prowadzenia pojazdów.

Trochę to zawile. Dlatego 10 września br. wchodzi w życie kolejna nowelizacja przepisów, w wyniku której zwrot zatrzymanego prawa jazdy będzie następować automatycznie przez odnotowanie tego faktu w centralnej ewidencji kierowców. Nie oznacza to, że z tego powodu „dozwolone będzie” przekraczanie prędkości w obszarze zabudowanym. Za „kawalerską jazdę” kara nadal będzie uciążliwa i niezawodna.

Dziedziczenie po byłym małżonku

Po prawomocnym orzeczeniu rozvodu lub separacji dziedziczenie po byłym małżonku jest praktycznie niemożliwe. Takie ograniczenie występuje wówczas, gdy spadkodawca wystąpił o orzeczenie rozvodu lub separacji z winy współmałżonka i jednocześnie owo żądanie uznane zostało za uzasadnione. Nie istnieje bowiem żadna prawna możliwość, aby osoba, będąca w takiej sytuacji, otrzymała spadek

w ramach dziedziczenia ustawowego. Jedynie część majątku, po zmarłym rozwodniku, mogą odziedziczyć jego dzieci.

Sytuacja może zmienić się jedynie wtedy, gdy zmarły pozostawił po sobie testament, w którym wskazał byłego współmałżonka jako spadkobiercę. Wówczas, zgodnie z zapisem, wskazana osoba może odziedziczyć całość lub część masy spadkowej.

Książeczka zdrowia i inne dokumenty

Tylko niektórzy sędziwi seniorzy pamiętają, a nawet przechowują w swych szufladach, Legitymacje Ubezpieczeniowe, które od zakładowego kadrowca otrzymywali po podpisaniu umowy o pracę. W książeczkach (jeśli dobrze pamiętam) koloru brązowego były zawarte wszelkie ważne informacje o pracowniku: dane osobowe, miejsce zamieszkania, uprawnienia do świadczeń leczniczych oraz informacje o okresach zatrudnienia i opłacaniu składek, a nawet o wysokości otrzymywanego wynagrodzenia. Były też odnotowywane zwolnienia lekarskie oraz pobyty w szpitalach, sanatoriach i wczasach leczniczych. Do tego wypadało posiadać Pracowniczą Książeczkę Zdrowia, w której odnotowywano badania o przydatności do pracy. W pewnych sytuacjach, a przede

wszystkim przy przechodzeniu na emeryturę, takie dokumenty były bardzo przydatne. Jednak, w związku z różnymi przemianami dotyczącymi zatrudnienia, od 2010 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych odstąpił od obowiązku wydawania i wypełniania takich „pamiętających wszystko” książeczek.

Wiadomo, że każda osoba ubiegająca się o emeryturę, jest zobowiązana do przedstawienia dokumentów potwierdzających przebieg aktywności zawodowej oraz tzw. okresy składkowe. Podstawowym dokumentem w tej sprawie jest świadectwo z jednego lub kilku miejsc pracy. Można do tego wykorzystać m.in. dowody opłacania składek lub inne zaświadczenia od pracodawcy. Jednak nie tylko to jest honorowane przez ZUS. W przypadku braku ww.

dokumentów okresy składkowe można udokumentować okazaniem między innymi umów o pracę, legitymacji służbowych lub wydanych przez związek zawodowy oraz pism, które kierował do pracownika pracodawca. Jeżeli pracownik nie dysponuje ww. dokumentami, a zakład pracy został zlikwidowany, to

niektóre okresy składkowe można potwierdzić zeznaniami świadków.

Najwięcej problemów z udokumentowaniem stażu pracy mają osoby zatrudnione w XX wieku w firmach zlikwidowanych niedługo po 1999 roku. Takich osób ze względu na upływ czasu jest coraz mniej.

Dwukołowy zawrót głowy

W ciągu ostatnich kilkunastu lat na naszych drogach i ulicach przybyło jednośladów, wśród których coraz częściej są rowery i hulajnogi elektryczne. Te nowoczesne środki transportu zmieniły nasz sposób przemieszczania się, a zarazem przysporzyły wielu nowych problemów. Doszły bowiem zdarzenia drogowe z udziałem tych pojazdów. W tej sytuacji pojawiły się różne sprawy dotyczące zachowań użytkowników i pociągania ich do odpowiedzialności. Dyskusja dotyczy między innymi obowiązkowych tablic rejestracyjnych oraz ubezpieczenia OC dla rowerów i hulajnóg. Takie działania wypadałoby podjąć z uwagi na rosnącą liczbę incydentów drogowych, spowodowanych nieodpowiedzialnym zachowaniem. Poruszający się takimi środkami transportu często łamią przepisy dotyczące prędkości oraz ustępowania

pierwszeństwa. Ponadto, mimo obowiązujących przepisów przewidujących zastrzeżoną odpowiedzialność, osoby te zachowują anonimowość, co utrudnia, a niekiedy uniemożliwia, ukaranie sprawcy wypadku, który pociągnął za sobą mniejsze lub większe skutki.

Na razie w sprawie prawnego uregulowania tych kwestii nic się nie dzieje. Póki co, ocena zachowań i karanie niesfornych rowerzystów leży w gestii policji oraz straży miejskiej. Natomiast my sami odnosimy wrażenie, że łamiących wspomniane przepisy na ulicach jest coraz więcej. Co zrobić? Czekać na nowe w tej materii prawo. Nie jest bowiem wykluczone, że ewentualne zastrzeżenie przepisów nastąpi, gdy pijany facet na hulajnodze elektrycznej potrąci na przejściu dla pieszych staruszkę i czmychnie z miejsca wypadku.

Samowola budowlana

To budowa, przebudowa lub rozbudowa bez odpowiednich pozwoleń. Przed przystąpieniem do takich prac, każde tego typu przedsięwzięcie powinno zostać zgłoszone odpowiednim organom. Pozwolenie na budowę, rozbudowę lub większy remont to formalna zgoda wydana przez Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego, Dopiero pozytywna decyzja pozwala na rozpoczęcie prac. Nie dopełniając tych formalności trzeba się liczyć z konsekwencjami. Finansowe kary bywają surowe.

W tej dziedzinie obowiązuje cała lista procedur. „Papierologia” rozpoczyna się od zgromadzenia potrzebnej dokumentacji, złożenia kompletnego wniosku uwzględniającego m.in. projekt budowlany, oświadczenie o prawie do dysponowania nieruchomością na cele budowlane, projekt zagospodarowania działki, decyzja o warunkach zabudowy itd. Jeśli nie zostanie to wykonane w odpowiednim czasie, to zgodnie z prawem budowlanym może zostać

wydana decyzja nakazująca rozbiórkę części lub całego obiektu. Gdy prace budowlane są w trakcie, to może zostać wydane postanowienie o wstrzymaniu robót. Na szczęście, zdarza się, że gotowa budowla nie musi być skazana na rozbiórkę, ponieważ istnieje możliwość jej zalegalizowania. Nie jest to jednak ani proste, ani szybkie.

Istotne jest to, że wybudowane obiekty muszą spełniać wszystkie przepisy prawa budowlanego. Oznacza to dostosowanie do miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego oraz zapewnienie, że wszystkie prace budowlane przeprowadzono zgodnie z wymogami technicznymi. Natomiast w przypadku odziedziczenia nieruchomości, która została wybudowana bez odpowiednich zezwoleń, nowy właściciel musi przeprowadzić uciążliwą procedurę legalizacji. W takim przypadku niekiedy lepiej odrzucić spadek niż ponosić przykre konsekwencje wynikające z braku rozsądku u pierwszego właściciela.



Dowcipy na każdą okazję :) :) :

Dwóch facetów idzie ulicą i napada na nich złodziejaskę – żąda pieniędzy. Posłusznie wyciągają swoje portfele i wyjmują kasę. Jeden z nich zwraca się do drugiego i wręcza mu banknot:
– Masz tu te dwie dychy, które byłem Ci winien.

W czasie rejsu pewien facet próbuje nawiązać rozmowę z siedzącą obok atrakcyjną kobietą:

– Przepraszam, czy pani też płynie tym statkiem?

Rozmowa w sklepie:

– A sąsiadka to ciągle nowiuškimi banknotami płaci.

– Bo mam w domu specjalną maszynkę do robienia pieniędzy.

– Co pani powie! I to jest legalne?

– W stu procentach legalne, tylko strasznie chrapie.

Po kilkumiesięcznej namiętnej znajomości dziewczyna pyta swojego wybranka:

– Znamy się już tak długo. Czy nie powinienes przedstawić mnie swojej rodzinie?

– Jak sobie życzysz. Ale w tym tygodniu to jest niemożliwe. Żona z dziećmi wyjechała do teściów.

Facet kupił sobie fajny duży telewizor, przyniósł do domu,

żona patrzy, a na pudle sporo jakichś znaczków informacyjnych.

– Kochanie, co oznacza ten kieliszek na opakowaniu? – pyta żona.

– Znaczy, że zakup trzeba opić!

Żona do męża:

– Dlaczego zawsze zabierasz moje zdjęcie do pracy?

– Ponieważ kiedy mam jakiś problem, nieważne, jak poważny, patrzę na Twoje zdjęcie i problem znika.

– To wspaniale, że nawet moje zdjęcie jest dla Ciebie wsparciem!

– Jasne, patrzę i zadaję sobie pytanie: Co może być większym problemem?

– W zeszłym miesiącu kupiłem żonie kolczyki z diamentami i od tego czasu się do mnie nie odzywa.

– Dlaczego?

– Taka była umowa.

– Jak tam Wasz nowy sołtys?

– Jeszcze żem go po trzeźwemu nie widział.

– Co, tak pije?

– Nie on, ja...

Koleżanka do koleżanki:

– Nie mogę nauczyć męża porządku!

– A co on takiego robi?

– Za każdym razem chowa portfel w inne miejsce.

Rozmowa przyjaciół:

– Wiesz, czym karze się za bigamię?

– Nie.

– Dwoma teściowymi.

Spotyka się dwóch kolegów. Pierwszy z nich zagaduje:

– Wyglądasz na wypoczętego i zadowolonego z życia. Jesteś na urlopie?

– Ja nie, tylko mój szef...

Wybrał: AZB

Horoskop dla wybranych

BARAN 21.03-20.04

Poczujesz przyływ adrenaliny, która doda Ci skrzydeł. Pojawi się też wymarzona okazja wykazania się Twoimi licznymi talentami. A w miłości nadchodzi zmiana na lepsze!

BYK 21.04-20.05

Twoja pracowitość niestety jest wykorzystywana przez kolegów. Jeżeli masz już dość tego dobrego, grzecznie, ale stanowczo odmów. Obserwuj jakie będą reakcje.

BLIŹNIĘTA 21.05-21.06

Poprawa przede wszystkim w sprawach osobistych. Lepsze samopoczucie i fizyczne, i psychiczne. Wyjaśni się wszelkie trudne i kłopotliwe relacje z otoczeniem i partnerem.

RAK 22.06-22.07

W pracy nie będzie Ci teraz brakować powodów do zadowolenia. W uczuciach czeka Cię natomiast miła niespodzianka za sprawą kogoś, kogo dopiero poznasz.

LEW 23.07-23.08

Wkrótce otrzymasz sporo komplementów od nowo poznanej osoby. Dlatego też warto kontynuować tę znajomość, również jeżeli chodzi o sprawy zawodowe.

PANNA 24.08-23.09

Czas wypełniony pracą na rzecz celu dość odległego. Warto odłożyć na bok inne sprawy i skoncentrować się na tej jednej. Nie obawiaj się, że Twoje starania pójdą na marne.

WAGA 24.09-23.10

Niełatwione lub źle poprowadzone sprawy blokują Cię przed rozwojem i sukcesem. Musisz zrobić rachunek sumienia. Otwórz się na ludzi, nie unikaj nawet rodzinnych obiadów.

SKORPION 24.10-22.11

Przed Tobą okres dobrych szans. Praca, zdrowie i sprawy osobiste będą źródłem radości i satysfakcji. Możesz też zdecydować się na podróż, która do tej pory nie wydawała się realna.

STRZELEC 23.11-21.12

W nawale pracy nie zapominaj jednak o rozrywce. Pozwól sobie na małą chwilę szaleństwa. Najlepiej we dwoje. Zdrowie w porządku, ale uważaj z alkoholem.

KOZIOROŻEC 22.12-20.01

Jeśli relacje szwankują, czas to zmienić. Wyjdź z inicjatywą wspólnej kawy lub wina. Efekty pracy od razu będą lepsze. Dbaj o linię nie tylko dla urody! Eliminuj słodczyce.

WODNIK 21.01-19.02

Wiele ze znakomitych pomysłów, które wpadają Ci ostatnio do głowy, ma szansę doczekać się realizacji. Nie zdradz się, bo ktoś wykorzysta Cię i zagarnie Twój sukces.

RYBY 20.02-20.03

Unikaj jak ognia dyskusji na wszelkie tematy polityczne. Twoje poglądy mogą bowiem nie spodobać się komuś, od kogo może zależeć Twoja dalsza kariera zawodowa.

AZB

Redakcja zastrzega sobie prawo do unieważnienia horoskopu, bez podania przyczyn!

Frykasy Andrzeja



Wrzesień to sezon na grzyby. Lubimy je zbierać, bo są bardzo popularne i przydatne w naszej kuchni ze względu na walory smakowe. Jest wiele rodzajów grzybów leśnych, a jednym z najpopularniejszych jest pieprznik jadalny, zwany kurką. Występuje gromadnie w lasach liściastych i iglastych całej Polski. Jest jednym z naszych grzybów eksportowych, cenionych na stołach wielu krajów. Owocuje od czerwca do października. Ma nie tylko wspaniały aromat i smak, ale jest także stosunkowo twardy i chrupki. Najlepiej smakuje oczywiście zebrany własnoręcznie. Dlatego dzisiaj proponuję potrawę właśnie z tym grzybem w roli głównej.

Zupa kurkowa

Składniki: 0,5 kg świeżych kurek, 4-5 szt. średniej wielkości ziemniaków, 1 cebula, 3 łyżki masła, 1 litr wywaru warzywnego, 1/3 szklanki śmietany 18%, 1 płaska łyżeczka mąki pszennej, 0,5 szklanki świeżego soku z marchwi, do smaku: sól i pieprz mielony, do posypania: posiekana natka pietruszki.

Kurki musimy dokładnie oczyścić i opłukać. Większe możemy pokroić. Na patelni rozpuszczamy masło, aby zeszklić na nim posiekaną drobno cebulę. Dodajemy grzyby i dusimy ok. 10 min. Ziemniaki po obraniu kroimy w kostkę i zalewamy w garnku wywarem. Wrzucamy duszone grzyby z cebulą, gotujemy kilka minut aż ziemniaki będą miękkie. Śmietanę dokładnie mieszamy z mąką i szczyptą soli. Następnie musimy ją zahartować niewielką ilością zupy i wlewamy do garnka. Dolewamy sok marchwiowy. Całość musimy zagotować, doprawić solą i pieprzem. Na koniec

zupę posypujemy natką pietruszki. Najlepiej świeżą. Dodanie soku marchwiowego powoduje, że zupa ma lekko pomarańczowy kolor i oryginalny, lekko słodkawy smak. Życzę więc wszystkim smacznego i wyruszam na poszukiwanie kolejnych frykasów.

**Wasz degustator:
Andrzej Zb. Brzozowski**

Ciekawostki kulinarne:

– Kurki obok borowików i maślaków zaliczane są do grzybowej arystokracji. Mają dużą odporność na zepsucie, więc mogą być transportowane nawet na duże odległości.

– W innych regionach naszego kraju grzyby te noszą różne nazwy, takie jak: liszka, lisica, lepieszka, kurza nóżka, stągiewka czy łasiczka.

– Smażenie kurek powinno trwać krótko, ponieważ poddane dłuższej obróbce termicznej stają się twarde.

REKLAMA


**Ultra
ubezpieczenia**

 tel. 89 523 51 15, 801 002 115,
 mail: biuro@ultra-ubezpieczenia.pl
 wszystkie biura:
 www.ultra-ubezpieczenia.pl/kontakt

**ŁATWO DOSTĘPNE
I TANIE UBEZPIECZENIA NA ŻYCIE
W BIURACH ULTRA UBEZPIECZENIA**

Wspomnienia z przeszłości

Pałac wzniesiono w 1772 roku. Budowa trwała krótko, bo prawdopodobnie około 2 lat. Projekt tego neobarokowego budynku wykonał, jak niektóre źródła mówią, architekt Munter z Kainika. Pierwotnie budowla pełniła funkcję rezydencji archidiecezjalnego (kapłan kościoła katedralnego w mieście biskupim, będący pierwszym zastępcą biskupa w pełnieniu niektórych funkcji liturgicznych). W 1907 pałac przebudowano w stylu secesyjnym na pałac biskupi. Obecnie jest to dwupiętrowa budowla z dwuspadowym dachem. W centralnej części frontowej elewacji umieszczone jest główne wejście, nad którym usytuowany jest herbowy kartusz. Obecnie w pałacu biskupim przy ulicy Staszica mieszka arcybiskup senior.

Każdy wiek ma swoje prawa i aby spokojnie funkcjonować, do niektórych rzeczy trzeba się przyzwyczaić. Jak wiadomo, z upływem lat tracimy siłę, przestajemy pracować, a najgorsze – nic nam się nie chce. Najlepszym lekarstwem na nadmiar czasu na emeryturze jest znalezienie sobie zajęcia. Dobrze jest mieć ogródek, czy działkę rekreacyjną, gdzie roboty jest co niemiara. Można też wreszcie zająć się realizacją swoich życiowych marzeń, jak na przykład: fotografowaniem, malowaniem i tym, co robi mój przyjaciel Mirek, wyszukiwaniem ciekawych, nieznanymi miejsc. Nagle, w słusznym wieku, stał się historykiem amatorem i muszę stwierdzić, że całkiem dobrze to mu wychodzi. To nie znaczy, że nie uprawia ogródka czy nie łowi ryb. Jednak w wolnych chwilach staje się poszukiwaczem ciekawych miejsc z zagadkową, nieznaną historią. Cieszę się z jego zainteresowań, ale nie mogę zrozumieć dlaczego swoje odkrycia przeważnie prezentuje mi telefonicznie bardzo wcześnie rano. Ostatnio zadzwonił do mnie o godzinie 7 i zakomunikował mi, że był wieczorową porą na olsztyńskiej starówce, gdzie odwiedzał otwarte o tej porze punkty gastronomiczne, próbując różnych potraw i napitków, a potem na nocleg do córki wracał ulicą Staszica, która przebiega koło kościoła św. Jakuba, najstarszej świątyni w mieście.

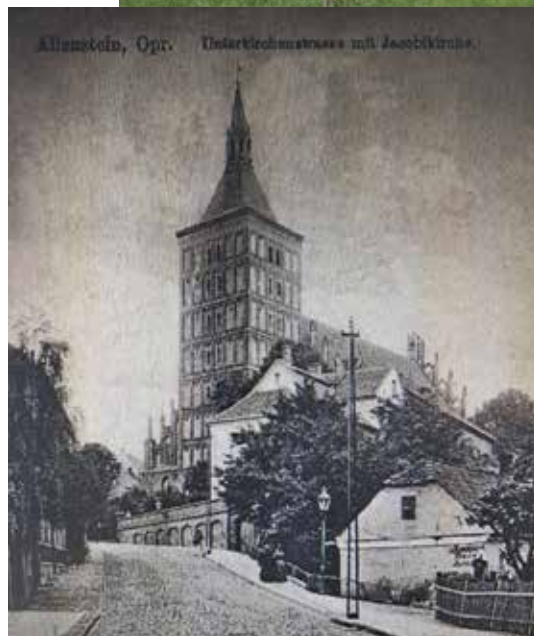
Wybudowano ją gdy tylko wytyczono granice miasta. W średniowieczu obowiązywała zasada, że budowle sakralne zawsze wznoszono po przeciwległej stronie gdzie stał zamek. Źródła historyczne mówią, że prace przy wznoszeniu świątyni rozpoczęły się 1315 roku, a zakończyły 1380 roku, czyli jak zakładano miasto, to prace przy budowie kościoła już trwały. Ważne, że piękna katedra, teraz bazylika, powstała i służy do dzisiaj wiernym. Przechodząc koło głównego wejścia przy-

pomniałem sobie legendę o jeleniu, który uciekając przed myśliwym schronił się w kościele i tu dokonał żywota, a na pamiątkę tego wydarzenia z jego poroża zrobiono piękny żyrandol, który do dzisiaj wisi w świątyni niedaleko bocznego wejścia. Jak byłem mały, to mówiło się potocznie, że w niedzielę chodzi się na mszę do katedry i tak jest do dzisiaj, chociaż obecnie jest to Bazylika Konkatedralna.

W pierwszych klasach podstawówki religia, tak jak i teraz, była w szkole, ale chyba już od 1959 roku na lekcje religii chodziłem do takiej salki na wieży kościelnej, a potem zajęcia odbywały się w domu parafialnym położonym u podnóża zabudowań kościelnych. Tego miejsca obecnie nie poznałem. Teraz stoi tam chyba okazały dom pielgrzyma, a od ulicy Piętnego jest jakiś lokal gastronomiczny. Na początku XX wieku w tym budynku, gdzie pobierałem kościelne nauki w salkach katechetycznych, zlokalizowana była łaźnia miejska. Potem zaadaptowano ją na małą fabrykę powozów i wozów, by w końcu pomieszczenia zaczęły służyć celom katechetycznym. Jeszcze przed II wojną, chyba w 1932, stanął tam Katolicki Dom Młodzieży. Idąc ulicą, nawet zatrzymałem się, aby popatrzeć, ale to już dawno nie moje klimaty. Kiedyś było tam pełno dzieci i salki popołudniami były pełne. Wyżej nad salkami katechetycznymi stoi do dzisiaj piękny budynek nazywany pałacem biskupów.

W tym miejscu swojej telefonicznej opowieści, Mirek wyłuszczył całą sprawę, o co mu chodzi dzwoniąc tak wcześnie rano. Oczywiście wyjaśnił, że ciekawość go zżera, nic

nie wie o tym pałacu, ale ma starą fotografię, na której jest katedra, pałac i jakieś domki. Umówiliśmy się po śniadaniu na parking pod katedrą. Obiecał pokazać zdjęcie, a jak mu przybliży historię pałacu, to on zaprosi mnie na lody. Stanęliśmy przed okazałym budynkiem



koło głównego wejścia do katedry. Obejrzałem fotografię i to rzeczywiście była ulica Untere Kirchenstrasse, czyli Staszica. Jak daleko sięgam swoją pamięcią, na budynek stojący tuż koło katedry mówiono zawsze

„pałac biskupi”. Jeżeli się nie mylę, proboszcz swoje mieszkanie miał w kamieniczkach przy ulicy Staszica. Tam też mieściło się i chyba dalej tam jest biuro parafii.

Pałac wzniesiono w 1772 roku. Budowa trwała krótko, bo prawdopodobnie około 2 lat. Projekt tego

neobarokowego budynku wykonał, jak niektóre źródła mówią, architekt Munter z Kainika. Pierwotnie budowla pełniła funkcję rezydencji archidiecezjalnego (kapłan kościoła katedralnego w mieście biskupim, będący pierwszym zastępcą biskupa w pełnieniu niektórych funkcji liturgicznych). W 1907 pałac przebudowano w stylu secesyjnym na pałac biskupi. Obecnie jest to dwupiętrowa budowla z dwuspadowym dachem. W centralnej części frontowej elewacji umieszczone jest główne wejście, nad którym usytuowany jest herbowy kartusz. Obecnie w pałacu biskupim przy ulicy Staszica

mieszka arcybiskup senior.

Jeżeli chodzi o samą ulicę, w średniowieczu pełniła bardzo ważną funkcję, bowiem prowadziła tędy droga do Furty Wodnej. Zabudowa traktu nie była ekskluzywna.

Przeważnie stały tu małe parterowe domki, które zostały w XIX wieku wyburzone, a z ich resztek postawiono mur, który jest przed pałacem od strony ulicy. Początkowo, jak tylko powstał Olsztyn, zamiast mostu nad Łyną był tylko głęboki bród, koło którego między innymi czerpano wodę do celów bytowych, potem wybudowano most drewniany, potem metalowy, a teraz betonowy. U podnóża pałacu, tuż koło mostu, stał budynek, w którym początkowo mieściła się słodownia, a potem od połowy XIX wieku funkcjonowała prywatna firma pocztowa. Po drugiej stronie obecnej ulicy Piętnego, tuż koło Łyny, funkcjonowała, prawie do wybuchu II wojny światowej, browar. W sąsiedztwie browaru w kierunku ratusza funkcjonowała fabryka octu i musztardy.

Na początku 1945 roku radzieckie wojska rozpoczęły niszczenie, palenie i grabienie miasta. Zachowywali się jak barbarzyńcy, nic i nikogo nie oszczędzali. Na to mieli przyzwolenie Stalina. Oszczędzili tylko budynki sakralne. Swój udział miał w tym ksiądz Jan Hanowski, proboszcz parafii św. Jakuba, który wyjednał u Rosjan pismo, w którym napisane było, że pod groźbą sądu wojennego, zabrania się niszczenia kościołów. Soldaty, jak palili domy na Starym Mieście, to bardzo uważali, aby ogień nie przeniósł się na kościół i pobliskie budowle i dlatego pałac biskupi ocalał.

Kościół najbardziej ucierpiał podczas wojen napoleońskich. Kiedy Francuzi w świątyni uwięzili ponad półtora tysiąca rosyjskich jeńców, ci broniąc się przed mrozem spalili wszystko, co było drewniane. Ogień zniszczył sklepienie. Część nawet runęła. Po remoncie wierni mogli się ponownie w nim modlić dopiero w 1868 roku. Tyle wiem. Teraz idziemy na obiecane lody.

Na pograniczu Warmii i Mazur

Warmia i Mazury przeplatają się na swoim pograniczu. To świadczy o bogactwie regionu.

W najnowszej wędrówce „Wokół Olsztyna” warto poznać miejscowości leżące na pograniczu Warmii i Mazur. Nie trzeba daleko sięgać. Zaczynamy od wsi Dłużek leżącej w powiecie szczycieńskim, czyli na Mazurach. Stąd jednak niedaleko do historycznej Warmii. Położona jest w południowej części województwa warmińsko-mazurskiego. Jak informuje Encyklopedia Warmii i Mazur, okolice wsi przed przybyciem Krzyżaków zamieszkałe były przez plemię Galindów. Przy obecnej leśnej drodze z Dłużka do Małszewa na tzw. Zamkowej Górze, znajdowało się pruskie grodzisko. Wieś powstała w pierwszej połowie XVIII wieku jako osada szkatułkowa, w okresie ożywienia akcji osiedleńczej zainicjowanej przez Fryderyka Wilhelma. W 1743 roku mieszkało tu dziewięciu gospodarzy.

„Pięciu smolarzy, siedmiu zagrodników i pięciu robotników”

– Nazwa miejscowości pochodzi od jeziora, nad którym powstała. W 1858 roku wieś obejmowała 24 włóki gruntu. W 1817 roku w pobliżu wsi założono nadleśnictwo. W roku 1858 Dłużek składał się z 28 gospodarstw. W 1939 roku wieś była zamieszkała przez 187 osób. W wyniku działań wojennych podczas II wojny światowej wieś została niemal doszczętnie zniszczona – straty oszacowano na 80 proc. – czytamy w EWiM.

Z Dłużka udajemy się do Czarnego Pieca. Prawdopodobnie już w średniowieczu istniała tu nad strumykiem Czarna Struda smolarnia, przy której rozwinęła się niewielka osada. W 1756 roku zamieszkiwało w niej pięciu smolarzy, siedmiu zagrodników i pięciu robotników. W 1858 roku miejscowość liczyła 30 gospodarstw. W roku 1939 wieś zamieszkiwały 302 osoby. W roku 1954 Czarny Piec był zamieszkały przez 58 osób. Obecnie jest to niewielka osada. Zachowana międzywojenna zabudowa w dużym stopniu została przekształcona. Zgniłocha – to kolejna miejscowość na naszej trasie.



– Zgniłocha to miejscowość o mazurskich tradycjach, założona na leśnych terenach niedaleko jeziora Gim przez zarząd lasów książęcych. Wieś powstała w 1696 roku. Otrzymała obszar wielkości 23 łanów. W połowie XVIII wieku istniały tu 23 gospodarstwa chłopskie. Po jakimś czasie Zgniłocha otrzymała dodatkowych 8 łanów. Wówczas istniało 25 gospodarstw. Wieś położona była na trakcie biegnącym z Warszawy przez Nidzicę, Olsztyn do Królewca, co przyczyniło się do jej szybkiego rozwoju – informuje Encyklopedia Warmii i Mazur.

Na przełomie XIX i XX wieku wieś składała się z 63 gospodarstw. Działała także dwuklasowa szkoła.

21 stycznia 1945 roku Armia Czerwona spaliła 51 zagród. Mieszkańcy schronili się na bagnach za wsią.

Pożar w Nowej Kaletce

Ze Zgniłochy udajemy się, mijając po prawej stronie Jezioro Gim, do Nowej Kaletki. Wieś powstała poprzez podział istniejącej od XVII

wieku wsi Kaletka, dokonany drogą administracyjną w roku 1827. Wcześniej istniała tu kolonia Kaletki, powstająca na karczowisku leśnym w niedalekiej odległości na południe. Osada skupiała głównie robotników leśnych.

W czerwcu 1930 roku w Nowej Kaletce wybuchł pożar, który zniszczył 19 gospodarstw. Wydarzenie to wpłynęło dotkliwie na sytuację materialną mieszkańców. Poszkodowani otrzymali wysokie odszkodowania, rząd udzielał im pożyczek na dogodnych warunkach. W szybkim czasie doprowadziło to do odbudowy murowanych, tym razem, domów. Doszło jednak do wybuchu kolejnego pożaru – najprawdopodobniej w wyniku podpalenia domostw przez zazdrosnych sąsiadów. Serię dramatycznych zdarzeń zakończyło dopiero wstrząsające wydarzenie. Jeden z gospodarzy, licząc na wysokie odszkodowanie, podpalił swój dom. Razem z budynkiem spłonęli żywcem jego dwaj synowie.

W styczniu 1945 roku mieszkańcy doświadczyli dramatycznych przeżyć w związku z pojawieniem się we wsi żołnierzy Armii Czerwonej. Wydarzenia utrwaliła pamięć nielicznych już zapewne uczestników tragedii oraz mogiły zlokalizowane w różnych częściach wsi.

Trzysetna rocznica powitania bp. Szembeka na Warmii

Obecnie Nowa Kaletka ma charakter wsi letniskowej. Znajdując się w tych okolicach koniecznie trzeba zawitać w Bałdach.

– Miało to miejsce 29 listopada 1724 r., około godziny piętnastej. Witali go kapłani, przedstawiciele różnych stanów, a nawet wojsko kapitulne w niebieskich, a biskupie w czerwonych uniformach. – Dziś wspominamy trzysetną rocznicę powitania bp. Szembeka na Warmii – przypominał ks. Hubert Tryk.

Poczynając od kard. Stanisława Hozjusza, polskich biskupów warmińskich przybywających objąć swoje władztwo, uroczyste witano w rejonie wsi Przykop i Bałdy oraz w kościele parafialnym w Butrynach. W tym miejscu Trakt Biskupi, wiodący z Warszawy do Lidzbarka Warmińskiego, przekraczał granicę Prus Książęcych, czyli Mazur, i wiódł dalej na Warmię poprzez Wrota Warmii.

Tu zrodził się przed wiekami obyczaj uroczystego witania nowego pasterza przez mieszkańców okolicznych wsi i całej diecezji, przedstawiciele kapituły warmińskiej, szlachty i wojska. Po wiekach Wrota Warmii stały się miejscem Warmińskiego Kiermasu Tradycji, Dialogu i Zabawy. W tym roku odbyła się już szesnasta edycja tego wydarzenia.

Tradycyjnie kiermas rozpoczął się Mszą św. w kościele św. Jakuba Apostoła w Butrynach, której przewodniczył abp Józef Górzyński. – W tym roku wspominamy trzysetną rocznicę objęcia biskupstwa na Warmii przez bp. Krzysztofa Szembeka – mówił ks. Hubert Tryk, proboszcz.



IV memoriał Zbigniewa Ludwichowskiego

Rekord Polski Natalii Kaczmarek

IV Lekkoatletyczny memoriał Zbigniewa Ludwichowskiego przeszedł do historii. Na kortowskim stadionie licznie zgromadzona publiczność miała okazję zobaczyć gwiazdy światowej lekkoatletyki i być świadkiem pobicia rekordu Polski przez Natalię Kaczmarek na nietypowym dystansie 150 metrów.

Zawody rozpoczęły się od startów młodzieży w biegach sprinterskich. Był to swojego rodzaju hołd oddany Zbigniewowi Ludwichowskiemu, który przez całe życie w roli szkoleniowca trenował młodych adeptów lekkoatletycznego biegania.

– Cieszę się, że ten memoriał tak się rozwinął. Podczas organizowania jego pierwszej edycji wręcz zebrał się wszędzie o pomoc w jego organizacji. A teraz przyjechały do nas gwiazdy światowej lekkoatletyki. Liczę na to, że tak zostanie na długie lata – powiedziała Bronisława Ludwichowska, zasłużona trenerka i żona zmarłego szkoleniowca.

Podczas otwarcia zawodów przed zebranymi kibicami pojawili się sportowi oficjele oraz sportowcy: Natalia Kaczmarek, Konrad Bukowiecki, Karol Zalewski i Piotr Lisek. Ten ostatni wykonał przed główną trybuną swoje salto do tyłu, czym wzbudził aplauz licznych kibiców.

Ci dopingowali wszystkich startujących sportowców, a Lisek był szczególnie obserwowany. Nasz tyczkarski as wygrał zawody wynikiem 5,62 metra. Ten znany wybitny sportowiec i sportowy showman po-



dziękował kibicom kolejnym saltem.

– To koniec długiego i wyczerpującego sezonu. Może dlatego forma już nie ta. Ale miło było skakać dla olsztyńskich fanów lekkiej atletyki. Mam zamiar jeszcze powrócić do Olsztyna – oświadczył Lisek.

Jednak zgromadzona publiczność z utęsknieniem czekała na start swojej idolki, czyli Natalii

Kaczmarek. Zawodniczka nie zawiodła olsztyńskich fanów. W kapitalnym stylu wygrała bieg na 150 metrów ustanawiając jednocześnie rekord Polski z czasem 17,24 sek. Po biegu zmęczona, ale uśmiechnięta sportsmenka powiedziała: – Jeszcze niedawno o takim sezonie mogłam tylko pomarzyć. Brąz na olimpiadzie, mistrzostwo Europy, pobity

rekord Polski na 400 metrów (Ireny Szewińskiej z 1976 roku z igrzysk Montrealu – przyp. red.). To jest fakt, ale ciężko to do mnie dociera. Cieszę się, że mogłam w Olsztynie zakończyć tak dla mnie trudny, ale fantastyczny rok 2024 i w dodatku z jeszcze jednym rekordem kraju. Mam dobrą wydolność. Obecnie pracuję nad szybkością. Stąd bieg

na tak nietypowym dystansie. Teraz muszę odpocząć. A co będzie za rok, zobaczymy.

Kolejnym sportowcem, na którego występ czekali kibice, był Karol Zalewski. Zawodnik olsztyńskiego AZS-u wygrał bieg na 300 metrów w dobrym czasie 32,69 sek. Po biegu uszczęśliwiony sportowiec podbiegł pod główną trybunę i podziękował kibicom za wspaniałe doping i ciepłe przyjęcie. Po zawodach powiedział: – Jestem wzruszony, ponieważ Zbigniew Ludwichowski był moim długoletnim trenerem i traktowałem go jak ojca. Spędzaliśmy ze sobą wiele czasu, nie tylko na treningu, ale również poza. Cieszę się, że mogę w ten sposób, za to co dla mnie zrobił, oddać mu cześć.

Na stadionie pojawił się także olsztyński kulomiot Konrad Bukowiecki. Niestety borykający się z kontuzjami zawodnik nie zdołał osiągnąć odległości 20 metrów. Niezależnie od tego panu Konradowi Bukowieckiemu i pani Natalii Kaczmarek, życzymy wszystkiego najlepszego na ich nowej drodze życia. We wrześniu oboje staną na ślubnym kobiercu.

IRON

Prezydent Olsztyna w OKKK

Akademia karate działa

Olsztyński Klub Kyukushin Karate od lat organizuje letnią akademię karate. W tym roku gospodarzy zajęć odwiedził prezydent Olsztyna Robert Szewczyk.

Marek Wieczorek, trener i prezes OKKK wpadł na pomysł organizowania letniej akademii karate wiele lat temu. – To była już 22. edycja akademii. W jej zajęciach uczestniczą wszyscy chętni, którzy chcą poznać tę sztukę walki, a więc dzieci, młodzież i dorośli. Oczywiście dla poszczególnych grup wiekowych są prowadzone odpowiednie zajęcia. Na przykład dzieci uczestniczą w zajęciach z ćwiczeń ogólnorozwojowych z elementami poznawania technik walki w karate. Ponadto organizujemy im gry i zabawy ruchowe. To pomaga poprawić ich sprawność fizyczną, a także zrozumienie własnego ciała jak i poznanie innej kultury – poinformował Marek Wieczorek.

Tak jak powiedział trener dla uczestników akademii przygotowano także inne zajęcia. Podstaw języka japońskiego uczył pan Yoichi Ida, który pracuje w szkole językowej English Perfect. Z kolei pan Zbigniew Urbalewicz prowadził zajęcia z kaligrafii japońskiej. Wszystkie te elementy pozwalają nieco poznać kulturę i etykietę tego kraju.

Zajęciom dzieci przyglądali się ich rodzice. To dla nich także ważne spostrzeżenia np: jak zachęcić dziecko do uprawiania sportu, jakich argumentów użyć, żeby oderwać je od komputera czy smartfona. To także spojrzenie na to jak zabezpieczyć dzieci przed problemem uzależnienia od różnych środków jak narko-

tyki, alkohol czy tytoń. O tym mówiła Anna Igielska, dyrektor Zespołu Profilaktyki i Uzależnień. W spotkaniu uczestniczyła dyrektor Zespołu Szkół Ekonomiczno-Handlowych przy ul. Padarewskiego, która użyczyła sali sportowej na zajęcia akademii. Pan prezydent Olsztyna podziękował uczestnikom akademii za udział w zajęciach i wręczył im odpowiednie dyplomy.

– Dla uczestników akademii takie spotkanie jest wielkim przeżyciem. Przekonują się o tym, że to co robią, jest potrzebne nie tylko im, ale całemu społeczeństwu, olsztyńskie władze doceniają ich wybór – dodał Marek Wieczorek.

IRON



Fot. Magdalena Rogowska


SUZUKI

VITARA
GOTOWA DO DZIAŁANIA



Rabat do 9000 zł

**NOWY SALON
I SERWIS SUZUKI
W OLSZTYNIE**

DASZUTA

ul. Sikorskiego 33,

10-188 Olsztyn

tel. 89 644 91 91

e-mail: suzuki@daszuta.pl